NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 29. Nowy Targ dnia 16 lipca 1922 r. Rok

EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji : Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 900 marek, za granicą 1.000 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 30 Mk.

Demokracja u nas, a za granicą.

Potęgę i bogactwo wielu mocarstw światowych, stworzyła rzetelna praca oświeconej demokracji.

Zjednoczona praca wszystkich warstw społecznych, stworzyła bogactwo Ameryki, Anglji, Francji, Belgji, Czech i t. d.

Robotnik, chłop i inteligent pracowali tam wspólnie przy warsztacie pracy i dziś te państwa cieszą się skarbami, dobrobytem i oświatą.

W Polsce natomiast im kto ma więcej plew w głowie, tem głośniej krzyczy, że nikt inny, tylko on jest „prawdziwym“ demokratą, a reszta to „zacofańcy“.

Kiedy jednak zagraniczni demokraci mają pokończone uniwersytety, szkoły fachowe i przeróżne kursa, to u nas „prawdziwa“ demokracja z całych okręgów wyborczych stawia na listy wyłącznie ludzi najwyżej z kilkoma klasami szkoły powszechnej, bo nasi „postępowcy“ uważają światłego człowieka za arystokratę, a dopiero człowiek bez wykształcenia i analfabeta ma prawo u nas być demokratą. Jednem słowem człowiek z ukończonym uniwersytetem, choćby syn ludu, ale noszący czarne spodnie, musiałby dopiero przejść chorobę mózgową i zgłupieć, a potem dopiero zaliczono by go do „postępowców“.

Całe prawie obozy polityczne nasze, składają się z takich postępowców, którzy nie znają nawet geografji swego państwa, nie mają pojęcia o gospodarce państwowej, a w sejmie kiwają głowami. Dlatego to właśnie pojęcia „demokracja“ i „postęp“ zostały u nas zniesławione i zdeptane, a sztandar postępowy nadużywany i zbrukany nieczystemi interesami partyjnemi nęci dziś już tylko karjerowiczów politycznych, ludzi o brudnych łapach i sumieniu, którzyby djabłu duszę dali za mandat.

Dzisiejsi przywódcy polskiej demokracji bowiem pragną schłopienia polskiego narodu.

Tymczasem demokracja zagraniczna zrobiła inaczej, bo uszlachciła robotnika i lud.

Tak stało się np. w Czechach, gdzie „sedlak“, czyli chłop, ma kilkanaście morgów gruntu (bo go nie dzieli), kilkanaście sztuk rasowego bydła, robi maszynami rolniczemi, je pączki, ma w domu fortepiany i czyta kilka pism dziennie.

Ten dobrobyt dała czeskiemu chłopu oświata i prawdziwa demokracja. Nasza demokracja obiecuje chłopu w czasie wyborów płoty z kiełbas i złote mosty, a dała mu nędzę, wsącza w niego jad partyjny, a za przedstawicieli do sejmu daje mu ludzi, którzy cały ten nasz „postęp“ zupełnie ośmieszyli.

W imię dobra narodu taka demokracja zwalczaną być musi, a musi się rzucić fundament nowej demokracji. Ta nowa demokracja ma się opierać nie na duszołapstwie przy wyborach, ale na oświeceniu, podniesieniu i uszlachceniu ludu.

To uszlachcenie nastąpi przez podniesienie oświaty powszechnej i przez bezpartyjną, a mądrą prasę dla ludu. Takiej prasy dziś jednak niema wiele. Prasa bowiem ludowa aż roi się od wzajemnych obelg i przezwisk, a naiwny czytelnik uczy się często tych głupstw na pamięć

Dopiero po podniesieniu materjalnem i duchowem ludu i najszerszych warstw narodu, będzie można mówić o prawdziwej demokracji w Polsce. Na razie nasze partje demokratyczne to olbrzymie obozy ciemnych tłumów, prowadzonych przez kliki karjerowiczów. Nic też dziwnego, że większość narodu obawia się rządów naszych demokratów, znając ich zdolności fachowe i zapobiegliwość o własną karjerę i woli raczej rządy bezpartyjne, które mu będą mniej mówiły o demokracji, ale będą za to więcej bezstronne i uczciwe. Smutne to jest, że nasi „postępowcy" tak zaszargali sztandar demokratyczny, ale niestety prawdziwe.

Dziś trzeba będzie wielu lat pracy nim się sztandar demokratyczny z pleśni powojennych oczyści z błota demagogji otrzepie.

Zygm. Lubertowicz.

Praktyczne rady gospodarcze.

Uprawa rzepy ścierniskowej.

Rok ubiegły, słusznie zalicza się do roku klęski rolniczej, bo nie tylko, że pasza dla zwierząt domowych zupełnie zawiodła i tysiącom rolnikom rok ubiegły dał się we znaki, obecny rok jest lepszym od roku ubiegłego, jednak znowu kapusty i t. p. zawiodły, wobec tego byłoby bardzo pożądanem, zająć się w roku bieżącym uprawą rzepy ścierniskowej, aby choć w części zastąpić paszę (liści z kapusty dla bydła).

Rzepa uprawia się po rzepaku, rzepiku, wszelkiej oziminie, obecnie można siać rzepę jeszcze do lnu i na lniska, po wybranym lnie. Po życie i pszenicy i we lnie udaje się rzepa znakomicie i nie tylko, że na takich gruntach udaje, ale wpływa dodatnio na rolę, którą ocienia i zatrzymuje w niej dużo wilgoci, powtóre wpływa ona korzystnie na tępienie chwastów.

Rzepa potrzebuje zaledwie 8 tygodni do życia, jeśli więc zaraz po sprzęcie żyta, czy pszenicy, zasiejemy lub do lnu, a więc mniej więcej do połowy sierpnia, im wcześniej tem lepiej to we wrześniu będzie ona już dojrzałą.

Rozróżniamy kilka gatunków rzepy, a to jadalną i pastewną. W wielu okolicach uprawiają rzepę jadalną zamiast kapusty, którą kwaszą w beczkach, a nawet pod pewnym względem przewyższa kapustę i jest od niej smaczniejsza.

Rzepa jadalna, biała talerzowa jest okrągła o miąższu delikatnym lub okrągła norymberska o formie kulistej, ma skórę białą z odcieniem szarym lub fioletowym. Z gatunków rzep pastewnych zalecamy rzepę renską i rzepę długą, a żółtą.

Co do gruntu rzepa jest mało wymagająca, tylko na gruntach zlewnych i łatwo zaskorupiających się zawodzi, natomiast na glinkach piaszczystych i piaskach świetne wydaje plony.

Po sprzęcie oziminy należy pole przyorać, raz jeden na 5 do 8 cali głęboko. Orkę tę najlepiej przeprowadzić zaraz po zbiorze oziminy, lub do lnu wcześniej a po oziminach pole dobrze zbronować na płasko. Pod rzepę nie daje się obornika (nawozu), raz, że czasu na to niema, a po drugie, świeżo po nawozie zasiana dostaje nieprzyjemnego smaku i co najważniejsze, pożytek z obornika (nawozu) idzie głównie w liście, podczas gdy korzenie są małe.

Dobre nasienie rzepy jest jędrne, połyskujące, wyrównane, co do koloru i wielkości, tłuste w dotknięciu.

Rzepa powinna być wysiana około 25. lipca, a najdalej do 15. sierpnia, im wcześniej tem lepiej. Na morg wychodzi nasienia półtora klg. Gdy rzepa zejdzie i już ma parę listków, dobrze jest ją zbronować, ale nie koniecznie. Gdy lato jest suche po zasianiu rzepy pole należy zwałować.

Głównym wrogiem rzepy są pchełki ziemne należy zatem, takie pole posiać popiołem drzewnym, lub skropić wodą pochodzącą z moczenia liści olszynowych.

W pojowie września, należy rzepę, jeśli jest gęsta przerwać. Przerwaną nie wyrzucać, lecz spasać bydlętom. Pó sprzęcie rzepę należy dobrze obrać z liści i ziemi i umieścić w piwnicach lub na sklepiskach, w miejscu suchem i okryć słomą. przechowuje się do stycznia, a zatem oszczędza się na burakach pastewnych. Bydłu nie należy więcej dawać na dzień jak 10 klg. posiekaną i zmieszaną ze sieczką.

Jadalna rzepa szatkuje się podobnie jak kapusta i kwasi się ją w beczkach. Rzepa w polu może pozostać aż do połowy listopada, w miescowościach cieplejszych. Z morga powinno być w średnim zbiorze 150 cetnarów metrycznych rzepy.

Nasienie rzepy należy sprowadzać albo z Towarzystw rolniczych, ze Związku Ekonomicznego Kółek rolniczych w Krakowie. Firmy, Balhsen w Krakowie ulica Karmelicka Nr. 27., lub wreszcie Spółki Współdzielczej rolniczej „Podhale" w Nowym Targu. Radzimy nasienie wcześnie zamawiać.

Podał swój.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

Przy gasnącej watrze.

Dogasa płomień mojej watry,
który się do mnie blaskiem śmiał,
płonące zorzą widzę Tatry,
a żal odchodzić mi tych skał!

Nie jedno zgasło mi ognisko
i druch niejeden tak mi zmarł
i teraz jestem płaczu blisko,
gdy na gasnący patrzę żar!

Kochałem zawsze kwietną halę
i tubym chadzać wieki rad,
a teraz czuję doskonale,
że tak mój kiedyś zgaśnie świat!

Przeminie jeden dzień i drugi,
jakby liść z brzozy zerwał wiatr,
przepłyną życia rwące strugi
i trzeba odejść skalnych Tatr!

Dogasa watry żar czerwonej,
siwy się czasem zerwie dym,
rozpływa się na wszystkie strony,
a moje szczęście gaśnie z nim!

Promienna zorza złoci drzewa,
słońce się chyli poza las,
a cichy żal mi pierś zalewa,
bo znów mój jeden dzionek zgasł!

Z daleka lasem idzie echo,
odbrzmiewa w sercu cichy wtór,
wiem, że mnie znajdzie popod strzechą,
gdy kiedyś wrócę z szczytów gór!

Ostatnia iskra się dopali,
ostatni z drzewa spadnie liść,
trzeba się będzie ruszyć z hali
i ciemną nocą, lasem iść!

Z nieznanej dzwonek bije wieży,
szum niesie borem jego ton,
na halach kwiat zakwitnie świeży,
lecz ja nie wrócę do tych stron!

Więc jest mi smutno, gdy się patrzę,
jak gaśnie złotej zorzy żar
i każdej iskry żal mi w watrze,
jak gdyby druch mój dobry marł!

Wieści z Polski i ze świata.

Walka o władzę toczy się w Polsce już od miesiąca z większą zaciekłością niż kiedykolwiek. Po gabinecie Ponikowskiego runęły już od początku czerwca dwa gabinety, a to Przanowskiego i Śliwińskiego. Zawzięta ta walka o władzę między lewicą, a prawicą, przynosi fatalne skutki dla państwa. Państwo bowiem ma obecnie prócz długów zagranicznych 400 miljardów deficytu, a waluta spada czemraz niżej. Okazuje się, że jedynie możliwy jest obecnie w Polsce gabinet bezpartyjny, czyli że niepotrzebnie obalono rząd Ponikowskiego.

Wrzenie na Górnym Śląsku. Ludność polska w Katowicach, oburzona ciągłemi mordami i napadami Niemców na Polaków w niemieckiej części Śląska, rzuciła się na redakcje pism niemieckich w Katowicach i zniszczyła je granatami. Polacy są przekonani, że tylko tym sposobem pouczą Niemców, że przestaną mordować Polaków.

Wojna domowa w Niemczech. Pomiędzy butnymi junkrami pruskimi, którzy wywieszają na swych zamkach chorągwie cesarskie, a pomiędzy robotnikami, przychodzi do zaciętych walk. Kilka dni temu tłum zdobył pałac butnego junkra hr. Gneisenau, który deputację robotników żądającą zdjęcia chorągwi cesarskiej przywitał strzałami.

Wobec tego tłum pałac zdobył, a strzelających wymordował.

Poseł Dąbal zaciekły komunista został skazany za agitację bolszewicką w Polsce na pozbawienie praw obywatelskich i na 6 lat ciężkiego więzienia.

To samo należy się jeszcze dwom warchołom, a to ks. Okoniowi i posłowi Łańcuckiemu, którzy są najskrajniejszymi demagogami i ustawicznie wywołują krwawe awantury.

Klęska bezrobocia dotknęła po wielkiej wojnie przeszło 30 miljonów ludzi na swiecie. W Europie samej jest z tego powodu przeszło 12 miljonów ludzi bez utrzymania.

W Polsce liczba bezrobotnych jest stosunkowo nie wielka i wynosi nie wiele więcej nad sto tysięcy ludzi. —

Deficyt na naszych kolejach. Koleje polskie są niezwykle tanie i dlatego przynoszą deficyt. Kiedy przed wojną dochód za pociągo kilometr wynosił trzy ruble złote, (koło 6 tysiecy marek), to dziś na tej samej linji wynosi zaledwie 600 marek.

Rząd polski musi wobec tego podnieść od 1-ego sierpnia taryfy przewozowe wd 50 do 300 procent obecnych cen, zniżyć ilość pracowników kolejowych z 162 na 155 tysięcy i t. d.

Zarządzenia przedwyborcze. W Związku z odbywającą się walką polityczną miedzy grupami i partjami, a co zatem idzie i podnieceniem ludności wobec zbliżającego się okresu przedwyborczego, min. spraw wewnętrznych przesłał 6 bm. do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaleca dołożenie starań, aby żyoie publiczne miało przebieg normalny i spokojny. Wolność agitacji winna być zabezpieczona dla wszystkich stronnictw, ugrupowań i jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej. Władze administracyjne nie mogą pod żadnym pozorem stawiać przeszkód działalności agitacyjnej, o ile rozwija się ona w granicach prawa. Pogwałcenie przepisów prawa ścigane ma być w drodze sądowej. Zgromadzenia, których przebieg zdaje się sprzecznym z wymogami porządku politycznego, muszą uledz rozwiązaniu, jednakże rozwiązanie zgromadzenia publicznego, należy uważać jako środek nadzwyczajny i ostateczny.

Czy wolno spisywać umowy w walutach obcych? Ministerstwo sprawiedliwości okólnikiem Nr. 594/II wyjaśniło, iż zakaz zawierania umów w obcej walucie przewidziany w artykule 6 Ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. (Dz. Ustaw nr. 103, pozycje 741), ma zastosowanie jedynie wtedy, gdy strony, zawierające umowę, są obywatelami polskimi, stale zamieszkałymi na terenie Rzeczypospolitej. Jeżeli przybyli z Ameryki i przywieźli zarobione dolary, to wolno im płacić także dolarami.

Widoki zbiorów w Stanach Zjednoczonych. Departament rolnictwa w Waszyngtonie donosi, że zbiór ozimej pszenicy da w bieżącym sezonie 607,000.000 buszli, t. j. o 20,000.000 buszli więcej niż w roku poprzednim. Z obszaru 1,000.000 akrów, obsianego pszenicą jarą, spodziewany jest zbiór 247,000.000 buszli, przy dobrych warunkach. Departament handlu Stanów Zjednoczonych w komunikacie z 1 lipca stwierdza, zmniejszenie się światowych zapasów pszenicy, tylko Kanada rozporządza jeszcze znaczniejszemi zapasami.

Stan zasiewów w Polsce. Według wyniku badań Urzędu statystycznego stan zasiewów wogóle w porównaniu z rokiem ubiegłym jest gorszy, jednakże na skutek zwiększenia obszaru, zasianego w roku bieżącym o ile nie nastąpi pogorszenie lub polepszenie, należy się spodziewać ogólnego zbioru w całości Państwa dla pszenicy w ilości nie mniejszej, niż w roku ubiegłym, a dla żyta około 5 procent więcej niż w roku 1921. Zbiór siana pierwszego pokosu możliwe, że wypadnie o 10—15 procent mniejszy niż w roku ubiegłym.

Śmierć siedmiu osób w falach Dniestru. Wstrząsający wypadek zdarzył się przed kilku dniami na Dniestrze. Oto przez Dniestr w okolicy wsi Brzozdowiec pow. bóbreckiego wracała czółnem z przeciwległego brzegu rzeki do wsi partja pasterzy, składająca się z 12 osób. Wskutek podwyższonego stanu wody i silniejszego prądu, łódź została rzucona na tamę przy podwyższonym stanie wody niewidoczną. Skutek uderzenia był straszny, gdyż łódź strzaskała się, a wgłębię wpadli wszyscy pasażerowie, z których 7-miu znalazło tragiczną śmierć w spienionych nurtach. Zwłoki 5 osób wyłowiono, nad wydobyciem reszty odbywają się energiczne poszukiwania.

Odkrycie nowego olbrzymiego słońca. Astronom angielski dr. Plaskett,, odkrył jakąś gwiazdę, której wielkość ma przewyższać 160 razy wielkość naszego słońca. Olbrzymia ta gwiazda oddalona jest o 52.560 trylionów mil od ziemi, a światło jej potrzebuje 10.000 lat, aby dobiedz do nas. Samolot, który jechałby z szybkością 200 mil na godzinę, musiałby lecieć przez 30 miljonów lat, aby z ziemi dostać sie do owego olbrzymiego słońca. Prawdopodobnie około tego dalekiego słońca obracają się planety, podobnie jak około naszego słońca obraca się ziemia, Wenus, Mars Jupiter Saturn i t. d.

Niepodjęte miljony. Wykaz numerów wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani; 0.188.747, 0.470.094, 1,054.599, 1.787.047, 2.154.313, 2.486.758.

Skutkiem strajku drukarzy zabrakło pieniędzy. Skutkiem strajku drukarskiego w Berlinie wstrzymany został także druk banknotów, przez co w obiegu ujawnił się już brak not papierowych. Rząd wszedł w rokowania ze strajkującymi, aby spowodować druk pieniędzy papierowych potrzebnych na wypłaty rządu.

Nagrody za wykrycie tajnych gorzelń w Polsce ustanowił minister skarbu. Nagrody wynoszą do 45.000 marek.

Sprzedaż koron carskich. Bolszewicy postanowili sprzedać za granicą wszystkie korony carskie, za które spodziewają się uzyskać 700 miljonów w złocie.

Wolny przejazd przez Górny Śląsk. Z dniem 9. bm. ustaje konieczność uzyskiwania francuskich wiz w przejazdach przez Górny Śląsk. W ten sposób pociągi z Bogumina będą kursowały bez zatrzymania. —

Nowy gatunek bydła domowego. W Kanadzie, gdzie hodowlę trzód uprawia sie na wielką skalę, zdołano drogą krzyżowania wytworzyć zupełnie nowy gatunek bydła, który nazwano „kowlo". Jest to zwierzę, przypominające zarazem krowę i bawołu, nadzwyczaj wytrzymałe na zimno, wskutek czego będzie je można hodować na wielką skalę w obfitych w paszę okolicach północnej Kanady.

Spacer naokoło świata. Amerykanin nazwiskiem Martinek przedsięwziął ze „względów hygienicznych" spacer naokoło świata. Od dwu lat człowiek ten jest ciągle i stale w drodze i dotarł obecnie do Kalkuty w Indjach.

W pielgrzymce dotychczasowej przez Amerykę, Europę, Egipt i Azję przebył świat ów piechur dotąd 20.000 klm, podróż swą odbywa boso i z gołą głową dźwigając na plecach worek o wadze 20 funtów. Na piersi ma przyklejony plakat z napisem: „Globe Trotter".

Dach kościelny nakrył automobil. Nowy Jork nawiedziła niedawno straszna burza, której ofiarą padło kilkadziesiąt osób. Podczas tej niebywałej katastrofy wydarzył się osobliwy wypadek, orkan zerwał dach z kościoła prezbiteryańskiego i rzucił go na przejeżdżający właśnie automobil. Pięć osób, siedzących w aucie znalazło się nagle pod niepożądaną kopułą. Zawezwana straż pożarna usunęła dach i oswobodziła pasażerów którym się nic złego nie stało.

Miasteczko Janów koło Lublina nawiedził straszny pożar. Spaliła się cała północna część miasta, rynek oraz dzielnica okalająca kościół. Na 600 domów spłonęło 400. 4000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Spalił się także kościół i szpital. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

KRONIKA

Skutki nieostrożnego manipulowania z bronią. Michał Kleja, pomocnik zakładu krawieckiego p. Izdebskiego w Nowym Targu, chciał sprzedać swemu towarzyszowi p. Wład. Dyrdzie rewolwer, który przywiózł z domu z Kalwarji. Przy tej sposobności dał Kleja p. Dyrdzie rewolwer do ręki i polecił mu sprawdzić, jak świetnie uderza cyngiel. P. Dyrda spuścił cyngiel, a wtej chwili wypaliła zapomniana kula i położyła Michała Kleję trupem na miejscu, przeszywszy mu mózg.

Zmarły osierocił młodą żonę.

Wycieczka Sokoła nowotarskiego w Tatry odbędzie się w dniach 22. i 23. lipca.

Zgłoszenia do 18. lipca do Ofiejała sądow. p. Juljana Lubertowicza, naczelnika Sokoła.

Na budowę drugiego domu techników we Lwowie urządza Komitet Obywatelski wskład którego wchodzą W. Panie Reczyńska i Wierciakowa, i WP. Dr. Lisowski i insp. Haber zabawę taneczną w sali Sokoła w Nowym Targu, dnia 15. lipca o godz. 9-tej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami.

Ktokolwiek chce przyjść młodzieży akadem. z pomocą, powinien zjawić się na zabawie.

Tegoroczny Zjazd Podhalan odbędzie się w połowie sierpnia. Czas i miejsce określi się dokładnie później i poda się do publicznej wiadomości.

W Szaflarach odbył się kurs kilimkarski urządzony staraniem Związku Podhalan. Kurs trwał trzy tygodnie, a naukę bezpłatnie udzielał p. Józef Sral. W kursie brały udział tylko 4 dziewczęta, a to: Marja Gałdyn, Agnieszka Kopińska, Marja Walkosz i Helena Kulach. Dziewczęta zrobiły jeden kilimek, przedstawiający parzenicę z włóczki kupnej, a brzegi z wełny naszych owiec, farbionej przez p. Szymkiewicza.

Szkoda tylko, że urządzono kurs w porze tak nieodpowiedniej, gdyż wzięłoby w nim udział więcej dziewcząt. Prosimy o urządzenie takiego kursu, lecz w jesieni po robotach gospodarskich. Wtenczas mamy więcej czasu, który poświęcilibyśmy na naukę

Nie uczestniczka.

Towarzystwo „Gorce“ nie urzęduje od roku i robi trudności w przyjmowaniu nowych członków, uważając wpis nowego członka za „gloryfikację“, jak się wyraża jeden z członków wydziału. Tymczasem do Towarzystwa chce się wpisać wielu ludzi udających się w Tatry, a nie może nabyć legitymacji. Chcielibyśmy by te „gloryfikacje“ nowych członków odbyły się szybciej, gdyż inaczej Towarzystwo jest niepotrzebne!

Rachunki z funduszów, zebranych na budowę organów ogłasza się w dalszym ciągu, (pierwszą część ogłoszono w Numerze Gazety Podhalańskiej z 25. czerwca br.)

Ogólna kwota dotąd zebrana wynosi do dziś 924.161½ Mkp., i 29 koron srebrnych.

Zbiórki przy stolikach odbywały się protokolarnie, rachunek szczegółowy stwierdził pełny komitet i rachunki te wraz z wykazem pokwitowanych wydatków wolno każdej osobie przejrzeć w kancelarji W. Dra. Mieszkowskiego.

Ponieważ nie można było dotychczas wyryć nazwisk P. T. ofiarodawców na gwoździach i gwoździe z temi nazwiskami dopiero z Krakowa nadeszły, przeto wyłoży się tablicę już z tymi podpisanymi gwoździami jeszcze raz w niedzielę dnia 16. lipca br. celem łaskawego przejrzenia i ewentualnej reklamacji, gdyby zaszła pomyłka.

Tablica w tym stanie, w jakim będzie po dniu 16. lipca zostanie na właściwe miejsce ustawioną, można będzie w dniu tym nabyć jeszcze gwóźdź, jeżeli kto tego dotychczas nie uczynił, a życzyłby sobie tego.

Komitet budowy organów.

Na budowę nowych organów do fary w Nowym Targu złożyli w dniu 18. szerwca 1922 i w dniach następnych:

50.000 Mk. Gmina m. Nowego Targu, po 7.000 Mk.: Marszałek Jerzy Uznański, Franciszek Szopiński i Kazimierz Dralus.

Po 6.000 Mk.: Stanisławostwo Polaczykowie.

Po 5.000 Mk.: prof. Gołębiowscy, Ks. Ryba, Dr. Mieszkowski, Burmistrz Dworski, Starosta Trześniowski, Horakowie, poseł Rajski, Reczyńscy, W. i L. Balińscy, Ignacy Pajerski, Kat. Pajerska, Michał Skalski, Balwina Skalska, Ks. Pytel, St. Giżyccy, St. Rekuccy, Eug. Dąbrowscy, Z. Szokatscy, Antoni Mrugała, Marja Suska, K. Guziakowie, Karol Wielkiewicz, Jędrzej Różańscy, Chodołowie, Fr. Rajski, J. Szopińscy, Ludwik Sienka, Wł. Białoński, Kazimierz Panczakiewicz, Wiktorja Czubernat, Anna Bryniarska, Wojciech Drozd, Jakób Luberdowicz, Kaz. Warpecha, Jan Różański, Stanisław Krauszowski, Zasławska, Bazar podhalański, J. Adamczyk, Apostolstwo modlitwy.

Po 4.000 Mk.: W. i Fr. Janowie, Jan Krzystyniak.

Po 3.000 Mk.: Bronisława Massatschówna, Bart. Rajscy, M. Hubieccy, St. Ossowcy, Ks. Sznajdrowicz Bart. Gołębiowscy, J. Czubernatowie, Marjan Zapiórkowski, Dr. Diehl, A. Szewczykowa, Wolski, Wolska K. Marja Gronek, Mik. Wielkiewicz, Jan Żmuda, K. Watycha, Wł. Gach, J. Habura, M. Łodziakowa, Florkowie, J. Siaśkiewicz, J. Czubernat, Fr. Krauzowicz, Ludwik Kłos, Fr. Sienkowie, Z. Jeziorska, E. H. Murawetz, St. Rajski, Szymkiewiczowa, J. Pawlikowski, Dr Türschmid, A. Krauzowicz, Ks. Staich, Zawadzcy, K. Górka, J. i M. Dworscy, Magd. Rajska,

H. Pawlikowska, Wal. Rajski, W. Batkiewiczowa, L Mrugała, Fr. Gach, T. Łojas, M. Kolasa, Fr. Kolasa, Ant. Krauzowicz, M. Jończa, Józef Słowakiewicz, Fr. Szlachtowski, K. Drozdowa, M Mozdyniewicz, Brt. Krzystyniak, Fr. Głąbińska, St. Fabiańska, Agata Łapsowa, Z. Ptasiówna, J Kuraś, Ig. Różański, Wł. Niemiec, Br. Michalik, Wal. Domin, J. Jaskierski, Anna Jaskierska, Janowie Niemcowie, M. Rajski, Woj. Borowiczowie. Fr. Babczak, J. Lipkowscy, J. Pawluśkiewicz, J. Rajski, Ant. Bielowa, Dymkiewiczowa, J. Rekucki, J. Podkanowicz, S. Wilkowie. Wł. Sowiński, Fr. Łojas, M. Izdebska, Ant. Bełtowscy, Dr. Bednarski, Chromeczkowie, K. Żarnecki, Ig Budzykowie, J. Kaczor.

Po 2000 Mk.: Ks. Kanonik Wawrzynowski, Stef. Borowiczowa, Wł. Szewczyk, Kuneg, Wiśniowska A. Bocheńska, Józef Głąbiński, Wik. Czubernat, J. Mroszczak, J. Czubernat, A. Wiśniowski, Nowiccy, M. Garbacz, A. Dudzińska, A. Pędzimąż, J. Łojas, A. Kowalski, Florkowa, J. Bryniarski, J. Watychowicz, J. K. Fryźlewicz, A. Krzystyniak, J. Fryźlewicz, W. Rekucki, Fr. Bełtowska, J. Ścisłowicz, J. Ujwary, I. Pawluśkiewicz, K. Borowicz, J. Łaś, W. Watychowicz, J. Ujwary, Fr. Dąbrowski, K. Mrugała, J. Balińska J. Łapsa, Fr. Leśnicki, M. Głąbiński, A. Dworska, A. Batkiewicz, Fr. Baliński, Ag. Czubernat, W. Żelawski, J. Pajerski, J. Kulasik, Anst. Bełtowska, M. Klocek, Kowalczyk, Krzystyniakowa, Brt. Pajerski. Rajska Karolina.

Po 1500 Mk.: P. Bryniarski, Szymkiewiczowa, Kozakiewiczowa, Wojciech Dąbrowski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wycieczka dziennikarzy szwajcarskich w Zakopanem. Dnia 8. b. m. przybyła do Zakopanego wycieczka dziennikarzy szwajcarskich. Na dworcu oczekiwali przybyłych gości naczelnik gminy p. Kozłowski, starosta Dr. Korczyński i podkomisarz graniczny dla Spisza i Orawy kpt. Romaniszyn.

Dziennikarze szwajcarscy bawili w Zakopanem dwa dni. W pierwszym dniu zwiedzili Morskie Oko w Tatrach i Dolinę Kościeliską. Nad Morskiem Okiem powitał w języku francuskim szwajcarskich gości kpt. Romaniszyn, który w przemówieniu, ujętem w piękną formę, wyraził między innemi radość, że może witać Szwajcarów nad brzegiem tego właśnie jeziora, które uratowane przed dwudziestu kilku laty dla Polski dzięki współpracy i pomocy Szwajcarów t. j. prof. Beckera i Winklera Następnie powitał gości im. Tow. Tatrzańskiego prof. Piltz, zakończając swe przemówienie w djalekcie szwajcarskim okrzykiem na cześć Szwajcarji. W nader serdecznych i pięknych słowach odpowiedział na te przemówienia redaktor „Tribune de Genewe" p. Combe. Podczas wycieczki do Morskiego Oka okazywali dziennikarze szwajcarscy żywe zainteresowanie sprawą graniczną Jaworzyny. Wyczerpujących objaśnień i informacji w tej sprawie udzielał kpt. Romaniszyn.

Zwiedzając tego samego dnia Dolinę Kościeliską, mieli goście szwajcarscy sposobność podziwienia między innymi pięknych i barwnych tańców góralskich.

Następnego dnia wzięli Szwajcarscy udział w uroczystości górnośląskiej. Byli obecni w kościele na uroczystej mszy, wzięli udział w pochodzie, a następnie wiecu, odbytym pod pomnikiem grunwaldzkim, gdzie ich powitał naczelnik gminy p. Kozłowski. Gościom urządziła licznie zebrana publiczność gorącą owację. Po wiecu zwiedzili Muzeum tatrzańskie im Chałubińskiego, odprowadzani przez kustoszów prof. Zborowskiego i prof. Steckiego.

Po odjeździe, na którym przemawiali Marszałek powiatu p. Uznański, kpt. Romaniszyn oraz redaktor „Journal de Geneve", zwiedzili goście Sanatorja Czerwonego Krzyża oraz Dra Dłuskiego. Obecny właściciel sanatorjum Dra Dłuskiego p. Linde podejmował gości szwajcarskich wykwintnym podwieczorkiem.

Wieczorem odjechali Szwajcarzy do Zagłębia Dąbrowskiego, unosząc jak wielokrotnie zaznaczali, najmilsze wspomnienia z polskich Tatr.

Jubileusz Towarzystwa Karpackiego. — Szmeks Stary, 6. lipca. Towarzystwo Karpackie w Kiezmarku na Spiszu (do roku 1918. Węgierskie Towarzystwo Karpackie) obchodzi w tym roku jubileusz swojego pięćdziesięciolecia. Założone dnia 10. sierpnia 1873. na pierwszem zebraniu członków w Starym Szmeksie rozwijało bez przerwy znaną dobrze polskim taternikom działalność cywilizacyjną w rzetelnem tego słowa znaczeniu po południowej stronie Tatr. Dokładne sprawozdanie z tej skutecznej podaje numer jubileuszowy czasopisma „Turistik und Alpinismus".

W obchodzie biorą udział prócz licznego grona członków Tow. Karp., delegaci jego oddziałów i innych zrzeszeń turystycznych z Bielska, Budapesztu, Koszyc, Morawskiej Ostrawy, Pragi, Preszburga, Siedmiogrodu, Wrocławia. Polskie Towarzystwo tatrzańskie złączone z Węg Tow. Karp. węzłem długoletniego współdziałania, przedstawiali na uroczystościach jubileuszowych dwaj członkowie Wydziału Dr. Mieczysław Świerz, prezes Sekcji turystycznej i Dr. Józef Diehl, którzy przybyli w sobotę do Szmeksu przez Polski Grzebień i wrócili do Zakopanego również przez góry.

Na walnem zgromadzeniu w dniu 2 b. m. zasłużony przewodniczący T. K. Dr. Michał Guhr powitał najpierw delegatów polskich, zaraz po oficjalnem przemówieniu do przedstawicieli władz czeskosłowackich. Po odpowiedzi delegata żupana z Lewoczy zabrał pierwszy głos Dr. Świerz, który w pięknej mowie, wygłoszonej po niemiecku, wyraził uznanie i podziękowanie Tow. Karp. od polskich turystów

i Tow. Tatrzańskiego, za co całe zgromadzenie długotrwałymi oklaskami podziękowało mówcy.

Nazajutrz rozpoczęły się zbiorowe wycieczki w Tatry. Na szczycie Łomnicy dnia 3. b. m. przemówił po francusku Dr. Diehl, życząc Tow. Karp. siły moralnej do przetrwania ciężkiego okresu (rząd czesko-słowacki utrudnia pracę tego towarzystwa, uważając je niesłusznie za organizację polityczną, przez zajęcie schronisk, odebranie nadzoru nad przewodnikami i t. p.) i powrotu do dawnej świetności. Na przemówienie to, przetłumaczone na język węgierski, odpowiedział Dr Forberger, członek Wydziału Tow. Karp. prosząc Tow. Tatrz. o pomoc i dalsze współdziałanie. Przez cały czas pobytu Polacy t. j. delegaci T. T., do których przyłączył się pewien kapitan i dwie panie z Warszawy, byli przyjmowani bardzo gościnnie i wyróżniani na każdym kroku.

Obchód jubileuszowy, zorganizowany doskonale i urozmaicony (wycieczka, wystawa obrazów, wykłady z obrazami świetlnymi, zwiedzanie muzeum i tp.) kończy się dnia 9. b. m. w siedzibie Wydziału Tow. Karp. w Kieżmarku.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności!

Rozkład jazdy pociągów ważny od 1. czerwca 1922.

Nr.	Rodzaj	Przyjazd ze stacji do Nowego Targu	Godzina		Odjazd z Nowego Targu do stacji	Godzina		Uwaga
6015	P. Osob.	z Krakowa	5·26 r.	czyli według dawnej rachuby czasu.	do Zakopanego	5·36 r.	czyli według dawnej rachuby czasu.	
6551	„ Miesz.	—	—		do Cz Dunajca	5·45 r.		
6151	„ „	z Chabówki	6·36 r.		do Zakopanego	8·10 r		
6112	„ Osob.	ze Zakopanego	7·50 r.		—	—		kursuje w poniedziałki, czwartki i sob.
6555	„ Miesz.	—	—		do Cz Dunajca	7·58 r.		tylko w jarmarki w C. Dunajcu
6552	„ „	z Cz. Dunajca	9·15 r.		—	—		
6114	„ Osob.	ze Zakopanego	10·02 r.		do Krakowa	10·12 r.		
6103	„ Posp.	z Krakowa	10·11 r.		do Zakopanego	10·21 r.		kursuje od 1/6 do 30/9.
6101	„ „	z Krakowa	12·23 p.		do Zakopanego	12·33 p.		„ „ 1/10 do 31/5.
6557	„ Miesz	—	—		do Cz. Dunajca	13·10 p.	1·10 p.	tylko w jarmarki w N. Targu.
6152	„ „	ze Zakopanego	13·04 p.	1·04 p.	do Chabówki	15·10 p.	3·10 p.	
6175	„ „	—	—	—	do Zakopanego	14·50 p.	2·50 p.	kursuje w poniedziałki, czwartki i soboty.
6558	„ „	z Cz Dunajca	14·35 p.	2·35 p	—	—	—	kursuje co poniedziałek
6553	„ „	—	—	—	do Cz. Dunajca	15 —p	3 —p.	
6102	„ Posp.	ze Zakopanego	16·35 p.	4·35 p.	do Krakowa	16·38 p.	4·38 p.	kursuje od 1/10 do 31/5.
6554	„ Miesz.	z Cz. Dunajca	18·45 p.	6·45 p	—	—	—	
6104	„ Posp	ze Zakopanego	18·53 p.	6·53 p.	do Krakowa	19·03 p.	7·03 p.	kursuje od 1/6 do 30/9.
6113	„ Osob.	z Krakowa	19·02 p.	7·02 p.	do Zakopanego	19·12 p.	7·12 p.	
6116	„ „	ze Zakopanego	23·47 n	11·47 n	do Krakowa	23·57 n.	11·57 n.	

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia L. Korka w Nowym Targu.